

Sygn. akt I ACa 1034/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik
Sędziowie:	SSA Maria Kus-Trybek <i>SSA Zbigniew Ducki (spr.)</i>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. G.

przeciwko A. P.

o złożenie oświadczenia woli i o wydanie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 25 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 2118/11

1. oddala apelację:

2. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 6 642 zł (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa złote) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

3. przyznaje od Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz adwokat K. S. kwotę 6 642 zł (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa złote) w tym 1 242 zł podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu

w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1034/13

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko A. P., M. G. wniosła o: nakazanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na powódkę własności lokalu mieszkalnego nr (...), mającego pow. 51 m², położonego w budynku nr (...) przy ul. (...) w K., obj. księgą wieczystą nr (...), z tym że w przypadku braku oświadczenia woli wydany wyrok ją

zastąpi; nakazanie wydania w/w lokalu przez przekazanie kluczy w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku; zasądzenie kosztów procesu.

W podstawie faktycznej pozwu powódka podała, że 15 stycznia 2009 r. darowała swej córce - pozwanej przedmiotowe w sprawie mieszkanie, będącym jej jedynym centrum życiowym. W owym czasie pozostawała w złym stanie zdrowia i liczyła, że córka, zgodnie ze składanymi deklaracjami, zapewni jej do końca życia utrzymanie i opiekę. Nikt przy wspomnianej czynności prawnej nie poinformował jej o możliwości zabezpieczenia prawa do mieszkania. Następnie przeszła operację kamieni nerkowych, po której pozwana sporadycznie odwiedzała matkę. Powódka zaznaczyła dalej, że po dwóch miesiącach wyjechała do zbudowanego przed 200 laty, będącego w złym stanie technicznym, mającego pow. 50 m², w odziedziczonym po bracie domu w T.. Pozwana pod pozorem wykonywania remontu we własnym lucum, pod nieobecność powódki, wprowadziła się wraz z mężem i synem do darowanego mieszkania, zmieniając w nim zamki, bez przekazania matce od nich kluczy. W kolejności pozwana kazała spać odwiedzającą ją powódce w mniejszym pokoju na jednym fotelu wraz z wnukiem chorym na padaczkę i psem. Natomiast w lipcu 2011 r. oświadczyła, że chce mieszkanie sprzedać, nakazując wówczas, aby powódka wyprowadziła się. W sierpniu 2011 r. pozwana udaremniła matce dostęp do mieszkania, gdyż nie wręczyła jej od niego kluczy, żądając przy tym ażeby matka znajdowała się w nim tylko w czasie swej i syna obecności. Powódka twierdzi, że była traktowana jak intruz, zmuszano ją do kupna żywności we własnym zakresie, niejednokrotnie czekała przed drzwiami na powrót domowników. Wzywana natomiast przez powódkę policja poleciła jej skorzystanie z noclegowni. W końcu powódka zaznaczyła, że pozwana wielokrotnie nadużywała alkoholu, wyzywała matkę wulgarnymi słowami, zaś 24 sierpnia 2011 r. w wiadomości sms'owej zaznaczyła, że nie życzy sobie kontaktów telefonicznych, które będzie odbierać jako złośliwe niepokojenie i nękanie jej osoby, co zgłosi na Policję. Po sierpniu 2011 r. całkowicie zerwała z matką kontakt.

A. P. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, zaprzeczając twierdzeniu pozwu o obietnicy opieki nad matką. Następnie pozwana podniosła, że starała się pomóc powódce w jej domu w J., w szczególności sprzątała, gotowała, zmieniała firanki zapewniała drewno na opał, na prośbę M. G. towarzyszyła jej w wizytach do szpitala i w przychodniach lekarskich. Pozwana zaprzeczyła jakoby jej matka zamieszkała w darowanym mieszkaniu, zaznaczając, że nigdy jej nie ograniczała w wizytach u siebie, które były okazjonalne i związane z czynnościami leczniczymi w szpitalach. Przyznała że wymieniła zamki w drzwiach wejściowych, co nastąpiło po dokonaniu darowizny. Pozwana zaprzeczyła twierdzeniu pozwu, co do rzekomego obrażania i wyzywania jej, twierdząc, że odnosiła się do matki z należyтым szacunkiem. Przyznała fakt braku finansowego wspierania powódki, co wynikało jedynie z nieposiadania na to środków. Zdaniem pozwanej dom, w którym zamieszkuje powódka nie znajduje się w fatalnym stanie, jest ocieplony, wymieniono w nim okna, łazienka jest w dobrym stanie, znajduje się tam piec kaflowy, natomiast instalacja wodna i elektryczna funkcjonują w sposób należyty.

Wyrokiem z 25 kwietnia 2013 r., wydanym do sygn. akt I C 2118/11, Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo (pkt. I); przyznał do Skarbu Państwa na rzecz pełnomocników z urzędu stron wynagrodzenia po 8.856 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (pkt. II i III).

W ustaleniach stanu faktycznego dotyczących niespornych okoliczności sprawy, Sąd I instancji stwierdził na wstępie, że doszło do dokonania przedmiotowej w sprawie darowizny, w której nie zamieszczono zapisu o ustanowieniu na rzecz darczyńcy dożywocia czy też innego prawa.

Następnie Sąd Okręgowy ustalił, że 22 lipca 2011 r. wszczęto postępowanie administracyjne w przedmiocie wymeldowania powódki z darowanego mieszkania, zawieszono z uwagi na tok sprawy I C 874/11/P o przywrócenie posiadania powódce części mieszkania (pokoju o pow. 8 m² wraz z używalnością kuchni, łazienki i innych przynależności). Powództwo to zostało jednak prawomocnie oddalone, wobec grzecznościowego jedynie korzystania przez powódkę z mieszkania.

Następnie Sąd Okręgowy wywiódł, że w przedmiotowym mieszkaniu powódka zamieszkiwała wraz z mężem i dziećmi tj. pozwaną i synem A. przyrodnim bratem A. P.. Ten ostatni jednak permanentnie przebywa w przerwami w zakładach karnych.

Pozwana była molestowana seksualnie przez swego ojczyma, a w związku z zamążpójściem opuściła przedmiotowy lokal i zamieszkała w wynajmowanym mieszkaniu przy ul. (...) w K..

Powódka jest właścicielem gospodarstwa rolnego o pow. 5,5 ha położonego w J. odziedziczonego po zmarłym bracie. Od jego śmierci mieszka w starym domu znajdującym się na terenie gospodarstwa, mającym pow. 50 m², składającego się z dwóch pokoi, łazienki i kuchni, częściowo wyremontowanym w zakresie wymiany okien, ocieplenia. Dom ten w części dużego pokoju i kuchni jest ogrzewany piecem kaflowym, zaopatrzony jest w instalację wodną i elektryczną. Jeden z pokoi urządzony jest w panelach. Warunki mieszkaniowe w domu są trudne, zwłaszcza w zimie. Jest związane to także jego z zawilgoceniem i zagrzybieniem.

Przez pewien czas powódka uzyskiwała środki z funduszy strukturalnych z Unii Europejskiej. W latach 2006 – 2011 mieszkała z konkubentem A. F. (1). Hodowała na własne potrzeby króliki, kozy, drób. W 2009 i 2010 r. przebywała w domu również w okresie zimowym.

W styczniu 2009 r. pozwana została nakloniona przez powódkę do przyjęcia darowizny przedmiotowego lokalu mieszkalnego. To powódka wybrała się do notariusza, przed którym została podpisana umowa darowizny. Powódka po dokonaniu darowizny w styczniu 2009 r. przebywała w szpitalu. Była wówczas odwiedzana przez córkę.

Pozwana po zamieszkaniu w darowanym jej mieszkaniu, po przeprowadzce do niego, wymieniła drzwi wejściowe. Powódka zaś przed przyjazdem do K. związanym z leczeniem, każdorazowo awizowała córce ten fakt. Otrzymywała wówczas klucze i korzystała z mieszkania, zaś przed powrotem do domu klucze zwracała. Nie było w tym przedmiocie między stronami żadnego konfliktu.

Po darowiznie mieszkanie opuściła konkubina (obecnie żona) syna powódki A. G. (1), A. G. (2), która wcześniej tam mieszkała, po czym za zgodą pozwanej zajęła mieszkanie przy ul. (...) w K.. Przez dłuższy czas nie uiszczala jednak czynszu za zajmowany lokal. Z uwagi na nieopłacanie rachunków za energię elektryczną został w tym lokalu odcięty także prąd. W związku z powyższym musiała opuścić to locum i obecnie nie ma wraz z mężem gdzie mieszkać.

Stosunki pomiędzy stronami nigdy nie były wzorowe. Często dochodziło pomiędzy nimi do kłótni, wszczynanych bądź przez matkę, bądź przez córkę. Miało to miejsce także przed darowizną. Obie spotykały się one ze sobą z różną częstotliwością. Po śmierci brata powódki (wujka pozwanej) nie widziały się przez 2 lata. Pozwana nie pomagała matce w pracy na gospodarstwie rolnym, czasami jej gotowała. Zdarzało się, że zwracała się w czasie kłótni do powódki wulgarnymi słowy.

Generalnie stosunki między stronami nie zmieniły się po darowiznie.

W sierpniu 2011 r. powódka złożyła wizytę pozwanej, w czasie której wszczęła awanturę i nakazała córce udostępnienie mieszkania A. G. (2), zaznaczając, że tylko ona będzie decydować, kto będzie z nim mieszkał. W obawie przed sprowadzeniem do mieszkania osoby trzeciej pozwana nie wydała powódce kluczy. W czasie tego pobytu w K. powódka przebywała w mieszkaniu przez okres około tygodnia. W związku z nieposiadaniem kluczy została de facto uwięziona, nie mogąc wyjść na zewnątrz. Żywność dostarczały jej sąsiadka i A. G. (2).

W sierpniu 2011 r. w mieszkaniu miały miejsce 3 interwencje policyjne. W dniu 4 sierpnia na policje telefonowała powódka. Dzień później policje wezwała pozwana twierdząc, że matka jej nie chce wpuścić do mieszkania i się awanturuje. Natomiast 24 sierpnia pozwana doniosła o niepokojeniu jej czterema złośliwymi sms'ami.

W dniu 24 sierpnia 2011 r. powódka dostała sms od córki o treści „nie życzą sobie kontaktu Tel lub ese gdyż będzie to odbierać jako złośliwe niepokojenie i nękanie mojej osoby wówczas powyższy fakt zgaszę na policję rozumiesz nie życzę sobie nachodzenia mnie w moim mieszkaniu na J.(...)”

Obecnie strony nie pozostają ze sobą w kontakcie.

Obie strony alkohol spożywają okazjonalnie.

Powódka ma 67 lat, cierpi na schorzenia urologiczne. W okresach od 15 do 23 kwietnia 2008 r. oraz od 19 do 28 stycznia 2009 r. była hospitalizowana. Wówczas poddano ją m.in. zabiegowi kruszenia kamieni nerkowych. Wcześniej przeszła zabieg ginekologiczny. Stwierdzono u niej także zmiany zwyrodnieniowo-dyskopatyczne kręgosłupa, rwę kulszową prawostronna, nadciśnienie tętnicze, cukrzycę typu 2. Jej schorzenia są przewlekłe z tendencją do progresji. Planuje się u powódki zabieg kręgosłupa lędźwiowego, stawu biodrowego prawego, oraz zabieg operacyjny związany z kamica nerkową. Nie jest ona osobą w pełni samodzielnią.

Pozwana nie jest właścicielka innego mieszkania poza jej darowanym przez matkę. Jest natomiast najemcą mieszkania przy ul. (...) w K.. Obecnie mieszka w przedmiotowym mieszkaniu wraz z dwudziestoletnim synem cierpiącym na epilepsję.

W ocenie zaoferowanych przez strony dowodów Sąd I instancji w szczególności stwierdził, że stan faktyczny sprawy został ustalony na podstawie dokumentów wskazanych w uzasadnieniu orzeczenia oraz w oparciu o wiarygodne zeznania świadka A. F. (1) i pozwanej tudzież częściowo przystające do nich zeznania świadków A. G. (2) i A. G. (3). Jednak zeznania A. G. (2) zostały uznane przez Sąd za częściowo niewiarygodne ponieważ żywi ona do pozwanej wyraźną niechęć związaną z mieszkaniem przy ul. (...) oraz zainteresowaniem świadka wynikiem postępowania, gdyż prawo do przedmiotowego mieszkania rości sobie jej mąż, nie kryjący negatywnego stosunku do przyrodniej siostry. Tak też jako niewiarygodne ocenił Sąd zeznania A. G. (1), który w nich stwierdził, że to powódka wsadziła go do więzienia za groźby karalne. Spowodowało to, że obecnie nie ma gdzie mieszkać.

Sąd Okręgowy jako niewiarygodne ocenił zeznania powódki w tej ich części, w której podała, że nie zdawała sobie sprawy z możliwości ustanowienia prawa dożywocia, gdyż przeczą temu zeznania świadka A. F. (1), zwracającego konkubinie uwagę na możliwość zastrzeżenia sobie u notariusza dożywotnio pokoju. Do tego powódka w piśmie z 29 października 2012 r. podała, że nie było pouczenia u notariusza, który ją odciągał od wpisywania jej jako dożywotnika, gdyż córka będzie się opiekowała nią na stare lata. Za gołosłowne natomiast Sąd uznał zeznania powódki wskazujące na ustalenia w zakresie spraw mieszkaniowych i opieki przy okazji zawierania przedmiotowej umowy, wobec ich niepotwierdzenia przez jakikolwiek inny wiarygodny dowód. Sąd Okręgowy nie uznał także za wiarygodne zeznania powódki jakoby jej pobyt w J. po dokonaniu darowizny był związany z wypoczynkiem, ponieważ przeczą temu wiarygodne zeznania świadka A. F. (2) i pozwanej. Z samych zeznań powódki wynikało także, że jej przyjazd do K. miał na celu wizyty u lekarza.

W końcu jako niewiarygodne ocenił Sąd Okręgowy zeznania powódki i świadka A. G. (3), jakoby dom w J. z uwagi na katastrofalny stan, nie nadawał się do zamieszkania. Jest on bowiem nie nazbyt komfortowy i panują w nim trudne warunki, jednakże powódka mieszkała w nim w zimie 2009 r. i 2010 r., zaś twierdzenie o braku możliwości pobytu w domu zostały wygłoszone dopiero po zaistnieniu konfliktu stron.

W ocenie prawnej Sąd I instancji w nawiązaniu do treści przepisu art. 898 § 1 k.c. oraz po przytoczeniu poglądów judykatury w przedmiocie pojęcia niewdzięczności czy też pojęcia rażącej niewdzięczności skonstatował, że możliwość odwołania darowizny stanowi wyjątek od zasady trwałości umów i ich dotrzymania. Stąd też owa możliwość obwarowana jest spełnieniem kwalifikowanej przesłanki rażącej niewdzięczności wynikającej z wysoce nieprzyjaznych czy wręcz przestępczych zachowań obdarowanego, podejmowanych z zamiarem pokrzywdzenia darczyńcy. Samo zaś pojęcie niewdzięczności wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania nie są powodowane, a nawet prowokowane - wprost lub pośrednio - przez darczyńcę.

Na powyższym tle, przy nawiązaniu do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że po stronie pozwanej nie można stwierdzić rażącej niewdzięczności, a co za tym idzie uwzględnienia powództwa. Co prawda strony zarzucały sobie wzajemnie różne cechy i przywary, jednakże ich relacje po dokonaniu darowizny były podobne do tych jakie miały miejsce przed podjęciem tej czynności prawnej. Nadto powódka przyjeżdżała do córki z J., gdzie na stałe zamieszkiwała celem odbycia wizyt lekarskich w K.. Brak jest podstaw do stwierdzenia, że w tym okresie czasu pozwana źle traktowała matkę, a w każdym razie w inny sposób niż to miało miejsce przed darowizną. Co prawda pozwanej można by przypisać złe zachowanie w lecie 2011 r., kiedy to nie użyczyła matce kluczy od mieszkania, skutkiem czego uwięziła ją w nim (nie mogła opuścić niezamkniętego lokalu), jednakże to zachowanie, w okolicznościach sprawy, nie mogło być ocenione jako przejaw rażącej niewdzięczności. Otóż konflikt, do jakiego doszło w lecie 2011 r. miał związek przede wszystkim z nieuregulowaną sytuacją mieszkaniową syna powódki. Wtedy to właśnie powódka, która jak stwierdziła przed Sądem o zrobieniu „świństwo synowi” oznajmiła pozwanej, że w przedmiotowym mieszkaniu ma zamieszkać konkubina (obecnie żona) A. G. (3), A. G. (2). Wywołało to z kolei opisaną wcześniej reakcję pozwanej. Owa reakcja, jakkolwiek przykra dla powódki, w świetle powołanych okoliczności nie jest wystarczającą do stwierdzenia występowania po stronie córki rażącej niewdzięczności względem matki. Pozwana jako właścicielka mieszkania miała prawo nie przyjmowana sugestii co do tego, kto w mieszkaniu będzie mieszkał i decydowania o jego losie. Nie zostało ono obciążone żadnym prawem na rzecz powódki, a jej twierdzenia dotyczące przebiegu wizyty u notariusza, ustaleń, co do opieki, pomocy i zamieszkania, są gołosłowne. Warunki mieszkaniowe w J. nie są, co prawda, zwłaszcza zimą, komfortowe, jednakże powódka dobrowolnie tam mieszkała ze swym konkubentem przez kilka lat.

O braku obciążenia powódki kosztami wynagrodzenia adwokata ustanowionego na rzecz pozwanej z urzędu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

W apelacji od pkt. I powyższego orzeczenia powódka zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, przez błędne przyjęcie, iż po stronie pozwanej nie doszło do rażącej niewdzięczności względem powódki uzasadniającej odwołanie darowizny, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika wniosek przeciwny.

Na powyższym tle apelantka wniosła o:

1. zmianę pkt. I wyroku przez uwzględnienie w całości żądania pozwu,
2. zasądzenie kosztów postępowania za drugą instancję według norm przepisanych, w tym kosztów pomocy pranej udzielonej z urzędu nieopłaconej w całości ani w części.

W kontekście powyższego powódka powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego w szczególności zauważyła, że wprawdzie stosunki pomiędzy stronami nigdy nie były najlepsze, jednakże darowizna rodzi po stronie obdarowanej szczególnie obowiązek moralnej pomocy i opieki względem darczyńcy. Powyższe tym bardziej wobec zapewnień przez pozwaną powódki, że po darowiznie będzie się nią opiekować oraz udostępni jej pokój w mieszkaniu. Tymczasem pozwana po darowiznie nie przejawiała względem matki jakiegokolwiek wdzięczności, była wulgarna, nie okazywała należnego szacunku, nie odwiedzała jej i nie pomagała w gospodarstwie. Apogeum złego zachowania nastąpił w lecie 2011 r. w czasie konfliktu, kiedy to powódka została uwięziona w mieszkaniu, po czym pozwana zakazała matce kontaktu ze sobą, zabroniła przychodzenia do mieszkania. Od tego czasu pozwana całkowicie przestała się interesować losem matki udzielać jej jakiegokolwiek pomocy, mimo świadomości o trudnych warunków zamieszkania w J..

W ocenie apelantki zachowanie pozwanej polegające na świadomym zerwaniu kontaktów ze schorowaną matką musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę i w konsekwencji ocenione jako rażące naruszenie zasad współżycia społecznego, co zgodnie z art. 898 § 1 k.c. uprawnia darczyńcę do odwołania darowizny.

Także w piśmie z 9 września 2013 r. powódka przedstawiając sekwencje wydarzeń stanowiącą podstawę do odwołania darowizny starała się za pomocą eufemizmów i epitetów przedstawić pozwaną w jak najbardziej niekorzystnym świetle, jako osobę chciwą, niewdzięczną, niegodziwą i permanentnie nadużywającą alkoholu.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, które nie zostały opłacone ani w całości ani w części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się nieuzasadniona.

W pierwszej kolejności wypada zauważyć, że wszelkie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe i kompletne dla wydania wyroku w sprawie (Sąd odwoławczy uznaje je za własne).

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacji w pierwszej kolejności trzeba ustosunkować się do jej twierdzeń dotyczących naruszenia przepisów postępowania, a to art. 233 k.p.c. poprzez popadnięcie przez Sąd w sprzeczność jego istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie braku zaistnienia po stronie pozwanej rażącej niewdzięczności, po uczynieniu na jej rzecz przedmiotowej darowizny (naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów). Otóż tylko w poprawnie ustalonym stanie faktycznym sprawy występuje możliwość dokonania oceny naruszenia przepisów prawa materialnego.

Na tym też tle przypomnieć należy ugruntowany pogląd Sądu Najwyższego, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ustala stan faktyczny, opierając się na dowodach, które poddaje swobodnej ocenie, bazując na własnym przekonaniu i wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału. Zarzut naruszenia przez sąd tego przepisu może okazać się zasadny tylko wtedy, gdy orzekający sąd wyjdzie poza granice swobodnej oceny dowodów. Oznacza to, że jeśli sąd I instancji, po wszechstronnym rozważeniu materiału dowodowego, wyprowadził z dowodów wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to nawet jeśli z tego samego materiału dowodowego dałoby się wysnuć inne wnioski, sąd odwoławczy nie może ingerować w dokonane ustalenia faktyczne (por. np.: wyrok Sądu Najwyższego z: 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56096; 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273).

Odnosząc powyższe do realiów omawianej sprawy nie można odmówić Sądowi I instancji skrupulatności weryfikacji zaoferowanych w sprawie dowodów, logiki ich oceny, dokonanej przy tym zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego. Trafnie zostało stwierdzone, że nie sposób uznać za wiarygodne zeznania powódki w tej ich części, w której podała, że nie zdawała sobie sprawy z możliwości ustanowienia prawa dożywocia, gdyż przeczą temu zeznania świadka A. F. (1), zwracającego konkubinie uwagę na możliwość zastrzeżenia sobie u notariusza dożywotnio pokoju. Do tego powódka w piśmie z 29 października 2012 r. podała, że nie było pouczenia u notariusza, który ją odciągał od wpisywania jej, jako dożywotnika, gdyż córka będzie się opiekowała nią na stare lata. Istotnie gołosłowne okazały się zeznania powódki wskazujące na ustalenia w zakresie spraw mieszkaniowych i opieki przy okazji zawierania przedmiotowej umowy, wobec ich niepotwierdzenia przez jakikolwiek inny wiarygodny dowód. Także nie było warunków do uznania za prawdziwe zeznań powódki jakoby jej pobyt w J. po dokonaniu darowizny był związany z wypoczynkiem, ponieważ przeczą temu wiarygodne zeznania świadka A. F. (2) i pozwanej. Z samych zeznań powódki wynikało także, że jej przyjazd do K. miał na celu wizyty u lekarza. Podobnie niewiarygodnymi były zeznania powódki i św. A. G. (3), jakoby dom w J. z uwagi na katastrofalny stan, nie nadawał się do zamieszkania. Otóż nie jest on w idealnym stanie technicznym, jednakże powódka mieszka w nim od zimy 2009 r., zaś twierdzenie o braku możliwości pobytu w domu zostały wygłoszone dopiero po zaistnieniu konfliktu stron. Konstatacje Sądu Okręgowego w tym względzie niczym nie zostały obalone.

W istocie rzeczy, co prawidłowo stwierdza Sąd I instancji, wniesione przez powódkę w sprawie powództwo ma związek z konfliktem, do jakiego doszło w lecie 2011 r. dotyczącego nieuregulowanej sytuacji mieszkaniową syna powódki. Wtedy to powódka, która jak zaznaczyła o zrobieniu „świętstwa synowi” oznajmiła pozwanej, że w przedmiotowym

mieszkańcu ma zamieszkać konkubina (obecnie żona) A. G. (3), A. G. (2). Wywołało to z kolei opisaną wcześniej reakcję pozwanej. Owa reakcja, jakkolwiek przykra dla powódki, w świetle powołanych okoliczności nie jest wystarczającą do stwierdzenia występowania po stronie córki rażącej niewdzięczności względem matki. Pozwana jako właścicielka mieszkania miała prawo nie przyjmowana sugestii co do tego, kto w mieszkaniu będzie mieszkał i decydowania o jego losie. Nie zostało ono obciążone żadnym prawem na rzecz powódki, a jej twierdzenia dotyczące przebiegu wizyty u notariusza, ustaleń, co do opieki, pomocy i zamieszkania, nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Jakkolwiek warunki mieszkaniowe w J. (T.) nie są, co prawda zwłaszcza zimą, komfortowe, jednakże powódka dobrowolnie i bez przeszkód tam mieszkała ze swym konkubentem przez kilka lat, odwiedzając mieszkanie pozwanej jedynie w związku z wizytami lekarskimi. Jak się zaznacza w judykaturze umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnej wymowy, gdy do zawarcia umowy dochodzi pomiędzy osobami najbliższymi. Jednakże zaistnienie sugerowanej przez powódkę, a określonej w art. 898 § 1 k.c. rażącej niewdzięczności wymaga daleko idącego szczególnie jaskrawego naruszenia. Jego wystąpienie nie może być stwierdzone bez uwzględnienia realiów konkretnej sprawy, w tym przede wszystkim wzajemnych relacji stron i motywów dojścia pomiędzy nimi do nieprzyjaznych stosunków. Pamiętać przy tym należy, że przy dokonywaniu oceny zachowania obdarowanego, trzeba także uwzględniać zachowanie darczyńcy. Tylko wówczas bowiem można ocenić, czy na tle dotychczasowych stosunków określone zachowania cechują się wspomniana wyżej kwalifikowana nagannością, która pozwala na odstępstwo od zasady trwałości i dotrzymywania umów. Dotyczy to w szczególności popełnienia przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu, czci albo w stosunku do majątku darczyńcy, tudzież naruszenia przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (por. wyroki Sądu Najwyższego z 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01, LEX nr 137593; 13 października 2005 r., I CK 112/2005). Rażąca niewdzięczność musi do tego cechować znaczne nasilenie złej woli, skierowane na wyrządzenie darczyńcy krzywdy czy też szkody majątkowej. Działania muszą być świadome, rozmyślne i dotyczące podstawowych obowiązków (por. wyrok Sądu Najwyższego z: 22 marca 2001 r., VCKN 1599/00, Prok. i Pr 2002, nr 5, s. 40)

Wbrew odmiennym w tym względzie twierdzeniom powódki, jej córka nie dopuściła się działań znacznego nasilenia uświadomionej złej woli, skierowanego na wyrządzenie jej krzywdy. Zachowania A. P. przede wszystkim stanowiły reakcję, na chęć powódki dalszego po dokonaniu darowizny mieszkania jego dysponowania i choć nie mogą stanowić przykładu prawidłowych relacji córki do matki, to jednak nie mogą, w kontekście okoliczności sprawy, być zakwalifikowane jako noszące cechę rażącej niewdzięczności, w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Wszak zachowaniu obdarowanego względem darczyńcy nie można przypisać cech rażącej niewdzięczności, jeśli źródłem konfliktów i awantur między stronami były nie tylko naganne zachowania obdarowanego i jego najbliższej rodziny, ale również działania darczyńcy przejawiającego silną potrzebę samodzielnego decydowania o zarządzie nieruchomości nie będącą już jego własnością. Taka postawa darczyńcy prowokowała obdarowaną do podejmowania nieprzyjaznych wobec matki czynności, które jednak nie były podyktowane zamiarem wyrządzenia darczyńcy krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 23 maja 2013 r., I ACa 46/13, LEX 1322515). Tak przed uczynieniem darowizny jak i po zaistnieniu tego faktu stosunki pomiędzy stronami nie były wzorowe, często dochodziło pomiędzy nimi, w ramach przyjętej konwencji relacji, do kłótni, wszczynanych przez matkę bądź córkę, zdarzało się, że pozwana zwracała się do powódki wulgarnymi słowami, jednakże nie to stanowiło motyw podjęcia przez M. G. decyzji o odwołaniu przedmiotowej darowizny.

W tej sytuacji nie można na tle powyższego dojść do wniosku o zaistnienia po stronie pozwanej rażącej niewdzięczności względem powódki.

Mając powyższe na uwadze należało, w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. oddalić apelację powódki oraz orzec na zasadzie odpowiedzialności stron za wynik o kosztach postępowania apelacyjnego, stosując przy tym art. 98 § 1 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i ust. 1 pkt.2, § 6 pkt. 7 i § 2 ust. 1 pkt. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.). O wynagrodzeniu na rzecz pełnomocnika z urzędu powódki Sąd odwoławczy orzekł na podstawie ust. 1 pkt.2, § 6 pkt. 7, § 2 ust. 1 pkt. 3 i § 19 pkt. 1, § 20 wyżej powołanego rozporządzenia.